MIECZYSŁAW SACHADYN

ur. 1947; Chełm

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, fotografia, praca fotografa, Wiosna Teatralna

Zdjęciowe próby – jak gdyby grali tylko i wyłącznie dla mnie

[W czasie Studenckich] Wiosen Teatralnych fotografowałem] spektakle głównie na żywo, nic nie znając, nic nie wiedząc. Czasami umawiałem się też gdzieś [na] jakąś próbę. Ale oni prób specjalnie nie robili –niemalże wszystko leciało na żywo. Przyjechali. Tylko tyle, że ustawili dekoracje. Ledwo [zrobili] jakieś przymiarki i zaraz [występowali]. A pomiędzy spektaklami nie było czasu na próby, bo dużo [ich wystawiano].

Później [fotografowałem przedstawienia] w zawodowych teatrach. [Tam] już [nie mogłem tego robić] w czasie spektaklu, [tylko w trakcie] prób. Ewentualnie [organizowano] tak zwane specjalne zdjęciowe próby. Jak gdyby tylko i wyłącznie grali dla mnie. Miałem [wtedy] prawo nawet zatrzymać [spektakl i] powiedzieć: „Powtórzmy [to] jeszcze raz” [Albo mogłem] troszkę zmienić oświetlenie. To były jednak materiały czarno-białe, nie takie jak teraz. [Czasem], żeby [wyszło] dobre zdjęcie, [należało] coś oszukać czy doświetlić. Oczywiście później na zdjęciu [wszystko] wychodziło tak jak powinno.

Nie było problemu, [jeżeli chodzi o mojego uwagi podczas takich prób]. Było bardzo miło i sympatycznie. Jeszcze nigdy w życiu nie słyszałem, żeby ktoś powiedział mi coś złego czy nie chciał [czegoś zrobić]. Wręcz przeciwnie. Aktorzy –i to nawet ci zawodowi –mieli jak najbardziej [pozytywne] nastawienie. Im po prostu [również] zależało na dobrych zdjęciach. Nie chcieli, żeby coś [wyszło] niedobrze. Nieraz [sami] prosili [o inne ujęcie]. Jakaś pani mówiła: „Mnie z dołu nie robić, bo mam podbródek”[albo]: „Mnie z góry nie robić”i tak dalej. Były takie różne rzeczy. [Zresztą] chyba wszędzie [są].

[Jeżeli chodzi o] prywatne zdjęcia, w czasie spektaklu nie wypada [ich wykonywać]. To [tylko] by przeszkadzało, [więc] po co. [Kiedy] narobiłem [wcześniej] dobrych [fotografii], to w czasie spektaklu [już nie musiałem. Aczkolwiek] czasami, [gdy wypadało] „lecie”kogoś, proszono mnie, żebym [sfotografował to wydarzenie. Wtedy było] wiadomo, że po spektaklu czy po premierze coś się odbywa. [W takich

wypadkach] miałem [przy sobie] aparat, ale używałem [go] po premierze. Tak samo w teatrach zawodowych. Tam przecież zawsze po premierze [miały miejsce] bankiety. A [na takim] bankiecie proszono o zdjęcia.

Data i miejsce nagrania	2009-07-28, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"